

Wywód uciążliwości Bleszyńskiego w sprawie o cesję 6000 złp.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 183, s. 335–354.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.**[s. 335]**

Stan sprawy, wywód uciążliwości i konkluzja ze strony Daniela Bleszyńskiego.

Wysoki Sądzie Ostatniej Instancji !

Daniel Bleszyński mając w sądach Królestwa Polskiego proces z Franciszkiem Kamockim o sumę 30 000 złp z prowizjami, gdy dwie instancje przeciwko niemu zawyrokowały, i już Kamocki dobra dziedziczne Łapszów zajął, ufny swej najlepszej sprawie, w Sądzie Najwyższej Instancji, dla ochrony siebie od nagłego drogą egzekucji ścigania, w mniemaniu, iż najlepszego przyjaciela znajdzie w małżonce swej Annie z Komorowskich Bleszyńskiej, porobił jej różne przyznania długów, bez tego, ażeby były **[s. 336]** rzeczywistymi, między innymi z rewersu dług Izraelowi Jakobsohnowi w sumie 6000 złp, jaki za [tąż] małżonkę z jej własnych pochodzący rewersów, na jej własną potrzebę zaciągniony, Daniel Bleszyński przejął, pomimo że takowy Anna z Komorowskich Bleszyńska zapłaciła pieniędzmi z całej dzierżawy dóbr Łapszowa odebranymi, jak to z tej epoki kwit poświadcza. Dla przyczyny powyż wzmiankowanej z wyraźną [umową], że tąż sumę na dzieci Anny z Komorowskich Bleszyńskiej z Danielem Bleszyńskim spółdzone, przeniesie i zapisze, dozwolił jakoby niewypłaconą cedował. Zdarza się przypadek, że Ferdynand Ziobrowski nastroczywszy się ku pomocy Danielowi Bleszyńskiemu, z Kamockim i innymi, pomimo że nie miał obiecanej innej, większej nagrody, jak 1800 złp, że na te różne sumy miał sobie zaliczone, że nie dopilnował **[s. 337]** interesów, wstecz informacji, samowładnie na szkodę Daniela Bleszyńskiego działał (o co oddzielny spór toczy się) zażądał 6000 złp. Spór wytoczył się przed sąd pokoju, przed jaki przypozywał Ferdynand Ziobrowski obydwójce małżonków Bleszyńskich. Pozwany tamże Daniel Bleszyński nie chciał się godzić, nie zezwalał na zapłatę bez obowiązku. Ferdynand Ziobrowski, używając podstępu, przyłożył starania do zakłócenia małżonki, matki dzieci kilkorga, zrobił ją nieczułą na wiek, na honor familii, na utratę majątku tak dalece, że poważyła się podnieść bez zasad sprawę o separację, o alimenty. Tenże Ferdynand Ziobrowski korzystając z niezgody między małżonkami wszczętej, z pomocą, że w czasie zgody udzielił Bleszyński małżonce swojej, i to warunkowo, dnia 1 lutego 1818 r. upoważnienie do działania, wstecz niezezwolenia Daniela Bleszyńskiego w złej wierze, bo tak Anna z Komorowskich Bleszyńska, jak Ferdynand Ziobrowski **[s. 338]** o tym wiedzieli, zawarli transakcję de datto 28 czerwca 1819 r., a którą Anna z Komorowskich Bleszyńska przyznała Ferdynandowi Ziobrowskiemu sumę 6000 złp, i na zaspokojenie jej wskazała fundusz jakoby dłużnej z cesji przeciwko Danielowi Bleszyńskiemu nabytej, a przez ostatniego dwa razy zapłaconej sumy. Z takiego aktu, gdy przedsięwziął Ferdynand Ziobrowski egzekucję, Daniel

Bleszyński wystąpił ze skargą i Trybunał de datto 15 stycznia 1820 r. zapadłym wyrokiem takową przyjął, cesję questionis unieważnił z wszelkimi jej skutkami. Trybunał wysłuchawszy sporu stron tudzież wniosku Urzędu Publicznego, na sam wprzód zachodzące prawne pytanie, „czyli Anna z Komorowskich Bleszyńska nabywczyną długu 6000 złp przez Daniela Bleszyńskiego Jakobsohnowi winnego, bez wyraźnego upoważnienia od swego męża mogła prawnie [s. 339] pozwanemu Ziobrowskiemu ustąpić lub nie rozwiązując. Zważywszy, iż lubo Ferdynand Antoni Ziobrowski dowodzi upoważnieniem w dniu 4 lutego 1818 r. w Łapszowie ręcznie w przytomności nawet samego Ziobrowskiego, jako za świadka do tej czynności użytego podpisanym, jak jest co plenipotentją pod dniem 4 kwietnia 1819 r. przed notariuszem powiatu skalbmierskiego sporządzoną wciągnionym, że Anna z Komorowskich Bleszyńska mocną była długu 6000 złp przez Daniela Bleszyńskiego Izraelowi Jakobsohnowi winnego pod vol. V na karcie 47 pod L. 74 dnia 9 września 1817 r. na wsi Łapszów intabulowanego, a w dniu 23 lipca 1818 r. na rzecz swoją przed notariuszem publicznym województwa krakowskiego Andrzejem Markiewiczem nabytego Antoniemu Ziobrowskiemu w dniu 28 czerwca 1819 r. przed notariuszem Matakiewiczem wraz z procentem [s. 340] od dnia 1 września 1817 r. aż dotąd należących się, a to na satysfakcję podobnego długu za pośrednictwem przyjaciół ustąpić. Gdy jednak wspomnianym wyżej upoważnieniem ogólna jest klauzula w słowach: „byle by to własnego mego majątku nie niszczyło”, nadto, że w czynach wszelkich małżeńskich, wedle art. 217 KC powiedziane jest, iż żona chociaż by nawet miała swój majątek oddzielny, nie może przecież nic darować ani alienować bez zezwolenia męża lub wpływu jego do aktu. Podobnie art. 223 mówi wszelkie upoważnienie ogólne ważne jest tylko co do rozsądzenia dobrami żony, również i art. 1988, że pełnomocnictwo powinno być wyraźne przepisuje, za czym na fundamencie powołanych praw Anna z Komorowskich Bleszyńska nie była mocna, bez asystencji i szczególnego upoważnienia [zlewku] prawa, co do sumy 6000 złp od Jakobsohna na osobę swoją nabytej Antoniemu Ferdynandowi Ziobrowskiemu czynić, ile że ten ciężar majątek powoda obarczał, [s. 341] tym bardziej, gdy sam pozwany Ziobrowski pociągając oboje małżonków Bleszyńskich do sądu pokoju i tam się nie pojednawszy tylko sumy 6000 złp z prowizją od dnia 8 kwietnia 1819 r. na mocy listów domagał się, gdzie oczywiście list z dnia 24 marca 1819 r. przez Bleszyńskiego do Ziobrowskiego pisany, obejmuje tylko, że z przysądzonych od Kamockiego należności przeznacza 1800 złp na tymczasowe wynagrodzenie Ziobrowskiego, a przeciwnie Bleszyńska, sama nie tylko sumę 6000 złp, ale też daleko większą prowizję nad żądanie Ziobrowskiego w pozwie do sądu pokoju w dniu 27 kwietnia 1819 r. wyniesionym, umieszczoną w cesji zeznanej przed notariuszem Matakiewiczem przyznała, i bezpieczeństwo co do odebrania na swym majątku na wsi Łapszowie zapisała, a tym sposobem takową swą czynnością nie tylko swój majątek, ale i mężowski na znaczne ukrzywdzenie wystawiła. W ostatku konotatka bez daty i podpisu, do sprawy niniejszej dołączona [s. 342] ręką Bleszyńskiego pisana, w słowach: „za odebraniem od Kamockiego mojej należności, przynajmniej połowa, jak mam nadzieję, za kilka miesięcy że nastąpi za czynione w moich interesach pomoce, że p. Ziobrowskiemu wypłacę 1800 złp niniejszym dla pamięci zapewniam i assekuruję na tejsze u Kamockiego należności mnie powinnej, której

konotatki w dniu 9 marca 1819 r. z rąk Anny z Komorowskich Bleszyńskiej odebranie tym mocniej przekonywa o niechęci Bleszyńskiej przeciwko swemu mężowi, iż ta bardziej zmierza do [uszkodzenia] niż usprawiedliwienia się z postępowania swego, ile że zarzuty przez męża z powodu swojego niestawiennictwa zdaje się przyznawać. Z tych więc przyczyn Trybunał na fundamencie powołanego prawa, gdy długi sobie należącego Ziobrowski listami nie udowodnił, których za [zasadę] używał, cesją w dniu 28 czerwca 1819 r. na sumę 6000 złp z procentów przez [s. 343] Annę z Komorowskich Bleszyńską przed notariuszem Matakiewiczem, jako bez szczególnego upoważnienia od małżonka swego Daniela Bleszyńskiego zeznaną, za nieważną uznaje, a następnie kroki egzekucyjne przez komornika Kaweckiego co do tej sumy rozpoczęte uchyla, a tym sposobem i wniosek zawieszony względem sprostowania komparycji miejsca nie znajduje. Koszty procesu w ilości 40 złp przez sąd zmoderowane Ziobrowski powodowi zapłacić winien. Ferdynand Ziobrowski zaapelowawszy był tak szczęśliwym, że Sąd Apelacyjny postanowił, zważywszy, że akt przed notariuszem Wolnego Miasta Krakowa pod 28 czerwca roku zeszłego 1819 między Bleszyńską zawarty, obejmujący cesję przez Bleszyńską Ziobrowskiemu uczynioną sumy 6000 złp z mocy obligu 1 września 1817 r. przez Bleszyńskiego za Izraela Jakobsohn przed notariuszem Markiewiczem zeznanego [s. 344] należący, a przez Bleszyńskiego od tegoż kredytora przez akt urzędowy de dato 23 lipca 1818 r. nabytej, przez Bleszyńską zeznany został, z mocy upoważnienia ją przez męża pod dniem 4 lutego 1818 r. wydanego, którym do wszelkich interesów, tak męża, jako i jej samej tyczących się, iż nadto do zaciągania sum takowych, nabywania i cedowania żonę swoją też upoważnił, pod tą tylko kondycją byle do własnego jego majątku nie tyczył. A tak, zważywszy, że akt zaskarżony jak z upoważnieniem mężowskim przez Bleszyńską zeznany tym więcej jest prawny, ile z pokładanych dokumentów i z samego przyznania Bleszyńskiego z jednej strony pokazuje się, iż Bleszyńscy Ziobrowskiemu winni są wynagrodzenie za pilnowanie ich interesów, a z drugiej zaś wynagrodzenie to Bleszyńska ze swego majątku, bo sumy przez siebie w asystencji i przytomności męża nabytej uściwiwszy prawnie to, bo pod wyrokiem w [s. 345] upoważnieniu męża sobie danym wytchniętym zdziałała. Zważywszy na koniec, iż w ten sposób powody wyroku a quo nie są gruntownymi i wyrok apelowany Trybunału I Instancji Wolnego Miasta Krakowa z dnia 15 stycznia br. wraz z wszelkimi onegoż skutkami uchyla, utrzymując w swej mocy akt notarialny de dato 28 czerwca roku zeszłego 1819 między Bleszyńską a Ziobrowskim zawarty, obejmujący cesję Ziobrowskiemu uczynioną sumy 6000 złp z prowizją. Od tak uciążliwego wyroku został założony rekurs, ten Daniel Bleszyński popiera. a) Wyrok Sądu Apelacyjnego mówi, że gdy akt transakcji cesji przed notariuszem Markiewiczem pod 28 czerwca 1819 r. między Anną z Komorowskich Bleszyńską a Ferdynandem Ziobrowskim nastąpiony, zawartym został na mocy upoważnienia przez Daniela Bleszyńskiego [s. 346] małżonce w czasie harmonii najlepszej danego [jest] ważnym, lecz wyroku a quo utrzymywanie jest uciążliwe. 1-mo. Bo art. 217 KC mówi, że „żona chociażby nawet nie była we wspólności co do majątku, albo swój oddzielny miała, nie może nic darować, alienować, obciążać hipoteką, nabywać pod tytułem darmym, albo obowiązującym, bez wpływu do aktu męża albo jego zezwolenia na piśmie” – wyraźnego szczególnego żąda upoważnienia do alienacji majątku, tak dane ogólne

upoważnienie, jakie podług art. 223 KC w słowach „Wszelkie upoważnienie ogólne, choćby ułożone było w kontrakcie małżeńskim, ważne jest tylko co do zarządzania dobrami żony” – służy tylko do zarządzania, nie służy do alienacji obligu. Tu potrzeba było oddzielnego lub wpływu męża, bo wydane nad zakres prawa upoważnienie ogólne żonie zawsze jednej regule ulegają. Prawo znało kobietę słabą, potrzebę dla niej opieki osobliwie w alienacjach znało, [s. 347] stosunki małżeńskie. Dlatego położyła zagrodę pod chlebnym upoważnieniem, dlatego pomogło łatwowiernym naprzód nierozważnie działającym mężom. Lecz więcej 2. Upoważnienie powołane nie służyło do zawierania transakcji i cesji zaskarżonej. Bo każdą umowę należy tłumaczyć dosłownie, gdzie jest wyraźną, a tytuł niesie „gdzie Daniel Bleszyński nie może interesów sprawować, dla tego upoważnia do działania żonę”. Lecz gdy tu sprawował, tu sam w sądzie pokoju stawał, i bronił się przeciwko napastniczej sprawie 6000 złp nagrody przez Ziobrowskiego wszczętej – jak sam akt cesji to obejmuje pod B. Bo proces trwał zaprzeczający Ferdynandowi Ziobrowskiemu żądanej należytości, ile transakcja i akta poświadczają, jakże żonę można uważać z upoważnieniem małżonka działającą, kiedy widoczne sprzeciwienie się udowodnione, upoważnienie każdego czasu jest odwołalne. Z czynu wiedział to Ferdynand Ziobrowski, [s. 348] bo był przy wydaniu pełnomocnictwa, [gdzie] był jako powód. Że w sądzie pokoju nie godził się Daniel Bleszyński, działał w złej wierze, przestając na pełnomocnictwie questionis wbrew art. 2009 KC w słowach: „W powyższych przypadkach wykonywane są obowiązki zaciągnięte przez pełnomocnika względem trzecich osób, które w dobrej wierze były”. b) Upoważnienie przy transakcji jest nad granicę pełnomocnictwa rozszerzone przeciwko art. 1998 KC, nie winien jego dochować Daniel Bleszyński. 1. Bo gdyby przyjąć za wątpliwe upoważnienie, tłumaczenie wskazuje, że poszukiwać należy zamiaru według art. 1156 KC, w słowach: „Potrzeba poszukiwać w umowach więcej tego, jaki był zamiar kontraktujących, aniżeli zatrzymywać się nad literalnym znaczeniem wyrazów”. Zamiar był Daniela Bleszyńskiego, ażeby go żona tam wyręczała, gdzie on nie mógł, żeby była rzetelna i działała dla dobra, nie dla szkody, ten zamiar wykazujesz zaskarżony akt, odczytajmy upoważnienie, a są słowa „że jedynie [] wszystkiego [s. 349] tego czynienia, działania cokolwiek jej podobać się i dobroć interesów wymagać będzie”. C. Rozważmy, jakie dobro w tym interesie o to składa się wyrok pod E, że za sumę przyznaną 6000 złp nie przyjął, tylko skargę o 1800 złp. Małżonka wbrew woli transakcją zeznała na 6000 złp, ta ze szkodą widoczną interesów familijnych, interesów mężowskich. Zawsze część była spłaconą, fundusz jak listy był przekazany u Kamockiego, a przecież małżonka pozwana na podstępą przeciwnie działała. Bo według art. 1162 KC w wątpliwych umowach za zobowiązanym jest na jego korzyść tłumaczenie, to jest za Bleszyńskim. 2. Bo są słowa upoważnienia, byleby to majątku własnego Daniela Bleszyńskiego nie tyczyło. Nie tyczysz że majątku własnego Daniela Bleszyńskiego, raz, że wymierzone poszukiwanie przeciw temuż, to stwierdzają przedsięwzięte kroki egzekucyjne, drugi raz, że jak się w opisie stanu sprawy [s. 350] powiedziało, i na zaprzeczanie kwitu Anny Bleszyńskiej de datto 21 lipca 1819 r. na odebraną ratę dzierżawną z dóbr Łapszowa do Daniela Bleszyńskiego wyłącznie należące, w sumie 8000 złp, w tymże czasie kiedy cesja nastąpiła. Daniel Bleszyński ofiaruje przysięgę z urzędu na rotę: „Ja przysięgam, jako za małżonkę

moją, z jej własnych rewersów, za dług przez nią zaciągniiony, nie tylko sumę 6000 złp Jakobsohnowi przyznałem, ale spłaciwszy takową mymi własnymi pieniędzmi (otrzymanymi z czynszu dzierżawy dóbr Łapszowa) przez zaufanie Annie Bleszyńskiej, że od niesłusznego poszukiwania Kamockiego zasłoni, za wyraźną umową, że zrobi na rzecz dzieci retrocesję, cesję zrobiłem, o tym wszystkim miał i ma dokładną wiadomość Ferdynand Ziobrowski”. Dowód taki z art. 1347 KC jaki opisuje, że każde pismo wyszłe od strony przeciwnej jest dowodem początkowym; z art. 1367 KC jak obok dowodu początkowego dopuszcza uzupełniającą przysięgę, ma miejsce. **[s. 351]** A nawet na najgorszy przypadek, gdyby się zdawało Wysokiemu Sądowi, że dowód przez przysięgę z urzędu nie miałby miejsca, Daniel Bleszyński wskazuje na rotę opisaną przysięgę stanowczą, odkazaną przyjąć oświadcza się. A gdy przez to nieomylnie sprawdzonym zostanie nie wiążesz i nie dotyczysz ? majątku Daniela Bleszyńskiego, kiedy Anna z Komorowskich Bleszyńska była tylko tytułarną właścicielką, była warunkową. Warunek nie został dopełniony, służy mu tytuł o rozwiązanie z art. 1184 KC (i o to kroki przedsięwziął w sądzie właściwym), rozwiązanie przywraca rzeczy do pierwszego stanu, własność zostaje zawsze przy Danielu Bleszyńskim. Spór niniejszy wynika z cesji, odnosząc go do reguł prawa też same twierdzenia Daniela Bleszyńskiego umacniają i tak w art. 1690 KC, że Ferdynand Ziobrowski miał tylko prawo zajęcia w posiadanie sumy questionis, gdy wręczył cesję, atoli **[s. 352]** takową Daniel Bleszyński opponował. A że art. 1691 KC jaki wolnym czynom dłużnika, jeżeli wprzód zapłaci, nim mu doręczona została cesja, a w sam raz, jak wyżej powiedziano, i są dowody słowne, że Daniel Bleszyński wprzód zapłacił. Jak Daniel Bleszyński okazawszy. 1. Że Sąd Apelacyjny nieważne upoważnienie przyjął, ile akt w złej wierze, na [] zakaz nieuważny. 2. Że nie roztrząsnął, iż nad granicę upoważnienia postąpiono, a tak akt, jako transakcja i cesja nieważny i nieobowiązujący. 3. Że przeciwko cesji służą rekurrującemu prawne wyjątki dowodzenia wypłaty wprzody. W konkluzji Wysokiego Sądu Ostatniej Instancji uprasza o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego de datto 23 maja 1820 r., a o utrzymanie wyroku Trybunału I Instancji de datto 15 stycznia 1820 r. zapadłego i zasądzenie kosztów. **[s. 353]**

Wysoki Sądzie !

Racz zważyć, że tu nie chodzi jak o uśmierzenie wszczętego między małżonkami Bleszyńskimi zakłócenia, którego był sprężyną Ferdynand Ziobrowski (tworząc codzienne procesy o separację, alimenty itd.), wychowanie dzieci, ich los nie może być wystawiony na igrzysko obcych, że rzecz wyjaśniona, iż w złej wierze na prześladowanie cesji nabył Ferdynand Ziobrowski, że jeżeli mu co od Daniela Bleszyńskiego przynależeć się może, w sprawie przeciwko niemu wszczętej, co już nawet według art. 1338 KC w słowach: „Potwierdzenie, przychylenie się albo wykonanie dobrowolne w formach i czasie oznaczonych przez prawo, pociąga za sobą zrzeczenie się środków i wyjątków, które można by wnosić przeciwko temuż **[s. 354]** aktowi, bez uszkodzenia jednak prawa trzecich osób”. Skoro się dowodzi, że gdzie indziej o też sumę procesu przewiodł, przestał na wyroku, w cóż obróci się zaufanie małżeńskie, jeżeliby podstępne czyny sędziego za prawe uznawać chciał. Wtenczas ustawy dla małżonków pisane, powaga rządu mężowskiego zniknęłaby. Czego dopuścić nie można.

[Podpis] Kozłowski.

Koszty:

Podanie o termin 5 złp.

Stemple 1 złp

Pozew 5 złp 20 gr.

Wpis 5 złp 20 gr.

Wyciąg wyroku 36 złp

Odpisy 8 złp

Honorarium adwokata 100 złp

Razem: 160 złp 20 gr.

Dnia 2 lipca 1820 r.

[Podpis] Słotwiński.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 217, 223, 1156, 1162, 1184, 1338, 1347, 1367, 1690, 1691, 1988, 1998, 2009]

[hasła: cesja wierzytelności, zarząd majątkiem żony, pełnomocnictwo ogólne, pełnomocnictwo szczególne, zakres pełnomocnictwa, dobra wiara osób trzecich, wykładnia umów, zamiar stron, dowód początkowy, dowód pisemny, przysięga urzędowa, warunek rozwiązujący, zwolnienie z długu]